

autoportret z Voltairem

kciukiem od lewej dłoni
palcem wskazującym prawej
kciukiem prawej - palcem lewej

wykrawam sobie z życia
mój własny odrębny kadr

jedno oko przymykam
- niech spogląda w głąb ego -
drugie tym ostrzej wyostrzam

i ruszam w pościg i jestem
i jestem wszędzie tam

gdzie zderza się miejsce i czas
wydarzeń na gorąco

bo oto wielki Voltaire
powiedział coś bardzo ważnego
na tym najlepszym ze światów

klik, klik, jest, jest, mam

i Chopin po kłótni z George Sand
horrendalnej i bardzo głośnej
usiadł do fortepianu (białego, białego)
w znienawidzonej Valdemosie

klik, klik, jest, siedzi, gra, klik - byłam tam!

a Lautrec w bezwstydnym pozie
w podupadłym burdelu
wśród syfilitów-kokot?

pstryk, pstryk, pstryk, pstryk
seria i jeszcze trochę
bo niby kto jak nie ja?

spojrzenie mam wyczulone
a jeszcze ostrzę i ostrzę
to moje osobiste, śmiertelne, żadne
skrzywienie zawodowe

być tam i tylko tam

gdzie delfin kocha się z falą

gdzie nikt jeszcze nie zebrał

szczęśliwych frutti di mare

gdzie cyklon błękitne oko
wytęża w stronę przestworzy
i dyszy świeżym ozonem

tam bawię i ja, i ja

uczeń skrzydlatych spojrzeń
wieczny tułacz fotograf
ja - paparazzo samotny

*

Zurich, 13 marca 2001